Nr. 43 Kraków, sobota 22 października 1910 Rocznik VI.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 4·—
„ półrocznie „ 2·—
„ kwartalnie „ 1·—
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 5·—
w innych państw.: rocz. „ 6 —
Numer pojedyńczy kosztuje 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya i Administracya „Postępu“:
Kraków,
ul. św. Tomasza L. 35.

POSTĘP

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Postępu“ Kraków, ul. św. Krzyża 13.

Cena ogłoszeń:

Zwyczajne ogłosznia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 10 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 20 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Z ostatnich dni walki o reformę wyborczą do Sejmu.

Nareszcie wyczerpała się cierpliwość społeczeństwa. Cały kraj coraz natarczywiej — coraz goręcej domaga się, aby Sejm wreszcie otwarcie się wypowiedział, czy uchwali reformę wyborczą, czy nie. Nastrój ten społeczeństwa odczuli wreszcie i posłowie, demokracya i ludowcy zrozumieli w Sejmie, że jak dalej tak spać będą i na wszystko głowami kiwać, to nie mają poco wracać do swych wyborców. I postanowiono sprawę reformy wyborczej wytoczyć na jawnem posiedzeniu sejmowem. Na wniosek pos. Lea postawiony w przeszły czwartek imieniem lewicy rozpoczęła się w sobotę dyskusya nad reformą wyborczą i trwała trzy dni. Pos. Leo domagał się, aby komisya dla reformy wyborczej do 3 dni zdała sprawę ze swych czynności i imieniem lewicy zagroził, że w razie jeśli prawica nie zgodzi się na przeprowadzenie reformy wyborczej teraz

lewica nie uchwali budżetu.

To samo zapowiedzieli i ludowcy, którzy w swym klubie zaczynają w ostatnich czasach coraz bardziej wyzwalać się z pod konserwatywnych wpływów pos. Stapińskiego.

Bezpośrednim powodem tego ostrego i niespodziewanego wystąpienia było to, że konserwatyści spróbowali jeszcze raz w bezczelny wprost sposób udaremnić reformę wyborczą. Mianowicie na posiedzeniu przewodniczących klubów polskich w ub. piątek zażądali — aby *a)* dać im 10 mandatów dla nieistniejącej jeszcze Rady kultury krajowej, *b)* obcięli ilość mandatów z kuryi powszechnej z 16 na 7, *c)* zażądali aby w kuryi wiejskiej okręgi były trójmandatowe.

Tylko siebie i wyłącznie swe interesa mając na oku konserwatyści chcieli jeszcze raz

oszukać społeczeństwo.

Ale na takie sztuczki oburzyli się nawet śpiący demokraci, którzy po cichu rękę konserwatystom ściskali. Przyszli do przytomności i ludowcy — i zobaczyli, że pasek, na którym ku konserwatystom chciał ich wieść pan Stapiński, to oczywista

zdrada interesów ludu.

I zakotłowało się w Sejmie szlacheckim. Rozpoczęła się walka. Przez trzy dni przemawiali z lewicy pos. Leo, Battaglia, Rutowski, Adam, z ludowców pos. Wasung, Styła, Witos, Stapiński, z Rusinów Korol, Dudykiewicz i Lewicki, z prawicy bronili się pos. Piniński, Czajkowski, Jaworski.

I co się pokazało? Oto stronnictwa wzajemnie zarzucały sobie „Wyście zabagnili sprawę“. Jedni drugim do oczu skakali i pokazywali, ile to sztuczek używano, aby do reformy wyborczej nie dopuścić!

Na czele stoją konserwatyści. Ci zawsze byli wrogami uczciwej reformy wyborczej. Zdemaskowano ich teraz już zupełnie. Pokazało się, że dla zachowania swego „stanu posiadania“ (?!) gotowi byli zaprzepaścić wszystko. Poseł Wasung (lud.) bardzo słusznie wykazał im, że gdziekolwiek oni do pracy dla ludu rękę przyłożą, tam ta praca się rozłazi i psuje. Towarzystwa gospodarcze przez konserwatystów pozakładane nie idą naprzód w swoim rozwoju — owszem konserwatyści wszędzie, na każdem polu działają

jako hamulec.

Dlatego też nie powinni zajmować miejsca innym, którzy chcą pracować — i potrafią mimo, że nie są konserwatystami.

Pokazało się także z dyskusyi coś jeszcze smutniejszego. Oto ludowcy przez usta posła Stapińskiego przyznali się do tego, że w ostatnich czasach mieli

sojusz z konserwatystami.

Przyznał się pan Stapiński, że zawierzył konserwatywnym obiecankom, że ustępstwami chciał konserwatystów pozyskać. Przyznał się pan Stapiński do swej dwulicowej roli. Dla nas nie było to nowością, ale dobrze się stało, iż rzecz publicznie została stwierdzona. Ludowcy za jego wodzą także przyłożyli rękę do zahamowania reformy wyborczej.

Kiwali głowami na wszystko co rząd i konserwatyści dawali, a nie mieli w sobie dość siły, aby zakrzyknąć, że oszukiwać ludzi nie pozwolą, że zaprzedać go nie dadzą. Opamiętali się teraz — ale czy na długo?

Dyskusya w sejmie pokazała nam, że

reforma wyborcza nie przyjdzie tak prędko.

Właściwie nikomu tam się nie spieszyło i nie spieszy. A demokraci z lewicy choć teraz nagle bardzo się rozkrzyczeli, łatwiej i prędzej dadzą się ułagodzić, niżby sądzić można.

To co chcieli zrobić konserwatyści z sejmową reformą wyborczą, było wprost potworne. Ale i to, co chcą przeprowadzić demokraci — sprawiedliwem nie będzie.

Jedno dziś jasno stoi przed nami po tych trzech dniach dyskusyi nad reformą wyborczą w Sejmie. Ten Sejm sprawiedliwej reformy wyborczej nam nie da. Innych ludzi tam trzeba. Musi się zwalić ten gmach szlacheckich przywilejów — zakulisowych konszachtów — a wtedy przyjdzie reforma sprawiedliwa — uczciwa.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Smutna historya, której jesteśmy świadkami, rozwija się coraz dalej. Śledztwo sądowe, jakie w tej sprawie się toczy, dostarcza coraz nowych dowodów winy, coraz nowe a straszne rzuca światło na stosunki, w jakich żyli niektórzy Jasnogórscy księża.

Po aresztowaniu Damazego Macocha w Krakowie przesłuchano go szczegółowo. Z jego zeznań pokazało się, że we wszystkich jego machinacyach pomagali mu

jeszcze dwaj Paulini,

mianowicie ks. Izydor Starczewski i ks. Bazyli Oleśnicki. Macoch zeznał, że ks. Izydor kradł razem z nim pieniądze, zwłaszcza zaś ukradli razem pozostałe po zmarłym Paulinie ks. Bonawenturze 5.000 rbl.

Obu zakonników aresztowano i internowano w klasztorze.

Zarząd Kościołem Jasnogórskim i skarbcem objęła na zarządzenie Biskupa ks. Zdzitowieckiego delegacya księży świeckich. Oni odprawiają Msze św., przyjmują ofiary i wota. Według postanowienia ks. Biskupa, który działa w porozumieniu z Rzymem

Paulini nie zostaną usunięci

z Jasnej Góry. Prawdopodobnie zostanie tylko reguła ich obostrzona, wyrzuceni winni i cały klasztor poddany pod władzę biskupią, czego dotychczas nie było.

Nowy zwrot śledztwu nadało wykrycie w Trzebini przez komisarza Jasieńskiego w pokoju, w którym Macoch nocował, korespondencyi jego wprawdzie podartej — ale dającej się odczytać. Z korespondencyi tej wynikało, że służący Stanisław Załóg i ks. Izydor wiedzieli o dokonanem morderstwie i ułatwili Macochowi ucieczkę.

W toku śledztwa aresztowano p. Helenę z Krzyżanowskich Macochową, która jednak

ani do kradzieży kosztowności, ani do współwiny w morderstwie się nie przyznaje.

Aresztowano dalej obu dorożkarzy, którzy wywozili trupa w sofie z klasztoru — aresztowano ojca ks. Izydora — który złożył bardzo obciążające tegoż zeznania. Mianowicie zeznał, iż z polecenia syna swego wysłał do Macocha depeszę ostrzegającą o pościgu.

Za Stanisławem Załogiem urządzono energiczny pościg. Wynikiem było aresztowanie go w Hamburgu, gdy wsiadał na okręt celem wyjazdu do Ameryki. Z tą chwilą wszyscy uczestnicy krwawego dramatu znajdują się już w rękach władz.

Według wiadomości z Hamburga Załóg **przyznał się do kradzieży kosztowności z Obrazu Matki Boskiej.**

Policyi udało się dostać w swe ręce także całą paczkę biżuteryi drogocennych będących własnością Macochowej — **niektóre z nich mają pochodzić też z kradzieży.**

Władze rosyjskie bardzo energicznie zajęły się sprawą. Do Częstochowy zjechał cały sztab wysokich rosyjskich dygnitarzy, którzy osobiście pilnują śledztwa.

Uznając potrzebę jakiegoś kierownictwa w klasztorze, władze zatwierdziły nareszcie

wybór ks. Welońskiego

na przeora. Ostatnie wiadomości donoszą, że ks. Biskup Zdzitowiecki pojechał do Rzymu, aby tam zdać sprawę z całej rzeczy.

Damazy Macoch znajduje się jeszcze ciągle w Krakowie. Z każdym dniem przygnębienie jego wzrasta. Widocznie cela więzienna zaczyna powoli przywodzić zbrodniarza do upamiętania.

Po ukończeniu śledztwa proces w całej sprawie odbędzie się w Piotrkowie.

Nieszczęście może pognębić człowieka,
Lecz prawych zasad nie wyrwie mu z łona:
Wszakże pochodnia, choć w ziemię zwrócona,
Płomieniem zawsze do nieba ucieka.

Z polityki państwowej.

(Zgoda w Czechach. — Obrady delegacyi. — Ciężary wojskowe. — „Wrogowie" militaryzmu).

Położenie polityczne w monarchii austryackiej w ostatnich trzech tygodniach znacznie się zmieniło na lepsze dzięki porozumieniu przedstawicieli Czechów i Niemców, którzy na razie zawiesili broń, zebrali się w Sejmie czeskim i prowadzą narady nad projektami ustaw mającymi na celu uregulowanie wzajemnych stosunków narodowościowych w Czechach. Tymczasem Sejm czeski został odroczony aż owa komisya wypracuje i przedstawi sejmowi gotowy projekt ustawy o narodowem rozgraniczeniu do uchwały. Jeżeliby naprawdę doszło do trwałego porozumienia stronnictw narodowych czeskich i niemieckich, wtenczas i stosunki w parlamencie austryackim uległyby zasadniczej zmianie na lepsze, czego wszyscy gorące pragniemy.

W ubiegłym tygodniu zebrały się we Wiedniu na narady wspólne, austro-węgierskie delegacye. Prezydentem austryackiej delegacyi wybrany został prezes Koła polskiego dr Głąbiński. W zakres spraw delegacyi podległych należy polityka zagraniczna monarchii, sprawy armii, oraz wspólne kwestye obu połów państwa: Austryi i Węgier dotyczące. Nad temi też sprawami toczą się obrady.

Dla nas najważniejszym przedmiotem obrad jest budżet wojskowy, delegacyom przedłożony. Dlatego przytaczamy ogólne z niego cyfry:

Przedłożony delegacyom budżet wspólnych wykatków i dochodów wykazuje za rok 1910 ogólne wydatki w wysokości 423,459.600 K. — Z tego wypada na ministerstwo spraw zagran. 15,185.921 (więcej 1,519.327 K w porównaniu z rokiem ubiegłym), **na armię ogółem koron 336,570.667** (więcej 11,725.522), a mianowicie zwyczajne wydatki 325,497.077 Koron (więcej 14,018.662), nadzwyczajne wydatki 10,073.590 (mniej 2,293.140 koron) **na marynarkę** ogółem **66,757.210** (więcej 3,310.350 kor.), a to zwyczajne wydatki 60,912.410 (więcej 1,925.100), nadzwyczajne wydatki 5,844.800 koron (więcej 1,394.250).

Po odciągnięciu obliczonych na 160,911.929 nadwyżek cłowych, pozostaje do pokrycia przez dodatki według kwoty 262,547.671 K, z tego wypada na Austryę 166,980.319 (więcej 4 mil. 481.321), na Węgry 95,567.352 koron (więcej 2,564.781).

Wydatki **na wojsko** i zakłady **w Bośni** i Hercegowinie wynoszą **8,384.359** koron (więcej **317.350**). Ogółem wydatki Bośni i Hercegowiny obliczone są na 74,521.960, własne dochody na 88.376.409 (nadwyżka 124 449).

Cyfry, odnoszące się do wydatków na cele wojskowe świadczą wymownie, jak olbrzymim ciężarem ludów jest militaryzm. Wydatki nie zawierają jeszcze kwoty ćwierć miliarda koron, którą wyrzucono na awanturę bośniacką. Ciężary wojskowe jak widzimy z powyższych cyfr stale wzrastają, pomimo, że w parlamencie zasiada blisko 90 posłów socyalistycznych i kilkunastu ich sprzymierzeńców, radykałów czeskich i niemieckich. Co gorsza, był czas, że ci sami socyaliści, którzy na zgromadzeniach ludowych i w gazetach swych piorunują na militaryzm, w parlamencie głosowali za budżetem, a więc i milionowymi wydatkami na armię. Ot międzynarodowi oszuści. Dla ludu mają obietnice — dla militaryzmu dają poparcie i uchwalają miliony.

Człowiek rozsądny winien być panem swoich postanowień, czynów i postępowania i nie może być podobnym do słomki, co rzucona na wodę bieży za prądem strumienia. Jakieżby znaczenie miała odpowiedzialność za nasze czyny, jakąż wartość — cnota i zasługa, gdyby nasza wola nie była swobodną, gdyby nasze czyny naprzód i przymusowo we wszystkich szczegółach przez nadziemską władzę nakreślone zostały. Na cóżby się zdało u żyć, radzić, pracować w pocie czoła, starać się usilnie, gdyby wszystko tak a tak i nie inaczej być musiało.

Co słychać w Portugalii?

Prześladowanie Kościoła.

Dwa tygodnie minęło od dnia urodzin trzeciej w Europie Rzeczypospolitej. Republikanie wypędziwszy króla Manuela z rodziną z granic kraju, utworzyli nowy rząd z prezydentem Bragą na czele, który uporawszy się z monarchistami, których częścią wymordowano, częściowo zaś uwięziono, całą swą energię zwrócił przeciw Kościołowi katolickiemu i Jego instytucyom.

Jak to już w poprzednim numerze pisaliśmy, ostatni za króla Manuela rząd portugalski, wyszły z obozu liberalnego a ulegający wpływom masonów, prześladować zaczął Kościół i katolicyzm różnemi rozporządzeniami i dekretami. Król Manuel szedł rządowi swemu na rękę — jak piszą — sprzymierzywszy się z masoneryą.

Nowy Rząd republikański nie zadowolił się dotychczasowym sposobem prześladowania; było mu tego za mało. Po objęciu steru państwa, jedną z pierwszych jego czynności było wydanie nakazu wypędzenia katolickich kongregacyi i skonfiskowanie ich majątku, choć sami w owym „ukazie" przyznać musieli, że kongregacye katolickie „nic nie zawiniły".

Następnie przypuścili republikanie atak i szturm przeciwko klasztorom, dopuszczali się ohydnych wybryków wobec księży, zakonników i bezbronnych zakonnic, rozpoczęła się grabież i plądrowanie, w którem nawet wojsko udział brało. Korespondent dziennika angielskiego „Daily Express" opisuje np. taką scenę:

„Byłem świadkiem strasznej sceny, sceny nie do uwierzenia prawie, jaka się rozgrywała przy burzeniu i grabieży kościołów i klasztorów. Miało się wrażenie, że pijani zwycięstwem żołnierze, oszołomieni swym skutkiem, chcą teraz właściwie pokazać, że są świadomi swej siły. Nawet wszelki ślad dyscypliny i karności zaginął. Żołnierze dopuszczali się najdzikszych wybryków. Sceny na które patrzyłem, w swej ohydzie nie mogły być gorsze podczas rewolucyi francuskiej. Widziano pijanych republikanów na ołtarzach, śpiewających marsyliankę; inni zaś, uzbrojeni w siekiery, topory, noże i sztylety, wtargnęli do klasztorów i kościołów, grabili i burzyli wszystko, co tylko im w rękę wpadło, mordując i poniewierając uciekających księży, zakonników i zakonnice. Pomiędzy bandytami były także kobiety, które brały udział w tych dzikich wybrykach i podburzały tłumy".

Tak przedstawia robotę republikanów w stolicy Portugalii, Lizbonie, dziennik angielski, nie należący wcale do obozu katolickiego, przeciwnie zasadniczo dość wrogo wobec katolicyzmu występujący. Gorsze jeszcze wieści z Portugalii przynoszą wielkie dzienniki katolickie. Zdziczenie rewolucyonistów republikańskich jest w stosunku do Kościoła okropne. Grabież kościołów i klasztorów, śpiewy pijanej i rozpasanej tłuszczy na ołtarzach, mordowanie niewinnych zakonnic — wszystko to jest ohydą, stanowiącą czarną kartę w nader krótkiej jeszcze historyi rządów republikańskich w Portugalii.

Tymczasem gazety liberalne i socyalistyczne całego świata, między innemi krakowska „Nowa Reforma" i „Naprzód" socyalistyczny zamieszczają artykuły, wiadomości i telegramy, że w Portugalii panuje ład, spokój i porządek, że tylko kilku Jezuitów stawiło opór i nawet wojsko zaczepiło, że tu i ówdzie mogło się coś wydarzyć, co nie zgadza się z prawem i publicznem bezpieczeństwem, ale do poważniejszych wybryków nigdzie nie przyszło.

W ten sposób gazety liberalno-socyalistyczno-żydowskie okłamują świat, aby rządowi portugalskiemu ułatwić dalszy ciąg jego zbrodniczej roboty.

Równocześnie liberalno-żydowska prasa ogromnie jest ucieszona, że rząd republikański wypędza klasztory i przestrzega rządy innych państw, szczególnie Niemiec i Austryi aby ich nie przyjmowały w granice swoich państw.

Jednem słowem, rząd portugalski robi wielką uciechę całemu żydowsko-liberalno-socyalistycznemu światu. Miejmy jednak nadzieję, że rząd portugalski swoją polityką wykopie sobie wkrótce grób. Dzisiejsze jego narzędzia kiedy im zabraknie przedmiotu rabunku, przeciw niemu samemu i przeciw nowonarodzonej republice się zwrócą, której równie dobrze jak panowaniu monarchy mogą zadać cios śmiertelny.

Cała cywilizacya, to ciągła praca duchowa, walcząca z przyrodzoną koniecznością i budująca wbrew prawom martwego świata. Kamień, martwa bryła, pchnięta w dół, samą siłą bezwładności toczy się po pochyłości — ale wola i wytężenie ludzkie dźwiga kamień do góry i wbrew prawom ciężkości buduje najrozmaitsze świątynie. Całą pracę duchową można porównać do dźwigania ciężaru i ustawienia go tam, gdzie tego wymaga świadomy cel ludzki, a nie gdzieby go potoczyła ślepa siła grawitacyi.

Stanisław Szczepanowski.

Listy od Czyteników.

Z życia i działalności „Czytelni katolickiej".

Dobczyce.

Założona w r. 1895 za inicyatywą X. Teofila Papescha, skończyła Czytelnia kat. w Dobczycach pietnasty rok istnienia. Przez cały ten przeciąg czasu poczuwała się do obowiązków, jakie ma nieść względem ludności miasteczka i starała się, o ile możności, jak najczynniejszy w pracy oświatowej, ekonomicznej i społecznej brać udział. W ostatnim roku zwłaszcza wysunęła pracę społeczną na pierwszy plan. W dzień 31 V. 1909 roku przyszło do połączenia Czytelni z pokrewnem towarzystwem miejscowem Kółkiem roln. pod wspólną firmę „Czytelni katolickiej", odtąd Czytelnia objęła całą agendę Kółka — zawsze jednak w ramach swego statutu — odtąd też moment oświatowy i zabawowy w towarzystwie ustąpił pierwszeństwa kierunkowi społecznemu.

Mając na uwadze, że czem dla rzemieślnika warsztat, tem dla towarzystwa własny lokal, bliski i dostępny dla wszystkich, oglądał się Wydział za nabyciem dla Czytelni odpowiedniego domu. Nabyto więc realność z domem, w którym obecnie Towarzystwo się mieści za 10.000 kor., a na pokrycie ceny kupna użyto własnych funduszów i zaciągnięto znaczniejszą pożyczkę 7.500 kor. O kupnie zdecydowała między innemi i ta okoliczność, że dom ten stałby się inaczej na pewno łupem żydowskim.

W niedzielę i święta zgromadzali się członkowie na wspólną pogawędkę, przeczytanie gazet i gry towarzyskie (domino, fortunkę etc.) Prócz Walnych zgromadzeń schodziła się zazwyczaj garstka tylko, co tutaj z ubolewaniem wytknąć trzeba. Wydział ze swej strony usprawiedliwić się musi, że na zebrania te i pogadanki należytego nie kładł nacisku, co się działo z powodu przeciążenia zajęciami gospodarczo społecznemi i handlowemi w Czytelni. Mimo to odbyło się w ciągu roku parę wieczorków, wieczornic, pogadanek i zabaw.

I tak odbyło się: 7 II. 09. Zabawa taneczna. 14 II. 09. Zgromadzenie publiczne polskiego stronnictwa chrześć.-socyal. w sprawie ubezpieczenia na starość. Referowali pp. Dąbrowski red. „Głosu Narodu" i Holeksa red. „Postępu". 23 V. 09. Wieczorek Anczycowski z przedstawieniem amatorskiem. Potem zabawa taneczna. 13 VI. 09. Sprawozdanie uczestników wycieczki rolniczej na Morawy, urządzonej przez powiatowy Zarząd Kółek rolniczych w Wieliczce. 29 IX. 09. Wieczornica w XIV. rocznicę założenia Czytelni, połączona z odczytem i pogadanką na temat: Nędza żydowska, a rzemieślnicza i wieśniacza. Referował X. Górny. 21 II. 010. Wiec chrześć.-socyalny z programem: a) Rzemieślnicy, a kwestya socyalna; b) Ankieta Wydziału kraj. w sprawie nędzy żydowskiej. Przewodniczył p. Jabłoński, referował X. Górny. 16 I. 10. Walne zgromadzenie w sprawie kupna domu i „Opłatek". 4 VI. 10. „Święcone". 22 V. 10. Festyn obywatelski na Grobowej. 10 VI. Obrazy świetlne. 29 VI. 10. Walne zgromadzenie i XV. rocznica założenia Czytelni.

Większym dorobkiem pochwalić się może Wydział na polu ekonom.-społecznem. Objąwszy w spadku po Kółku roln. sprowadzanie dla członków węgla, zaopatrzyła Czytelnia w r. 1909 w paliwo 160 członków, a w r. bieżącym 145. Należytość za węgle spłacili członkowie w dwunastu ratach miesięcznych. Zajmowali się sprawą pp. Jabłoński, Podsadecki i X. Górny. Chętnie spieszył z pomocą X. kanonik Zastawniak i inni. Węgla dostarczono w r. 1909 10 501 cetn. zwycz., w r. 1910 7.687 cetn. zwycz.

Na Święta Wielkanocne sprowadziło Tow. 225 litrów naturalnego wina na zamówienie członków.

Zupełnie bez zysku przeprowadziła Czytelnia sprowadzenie dla członków pszenicy, żyta, i koniczyny do siewu.

Sprowadzono na wspólny rachunek wagon żużli, które członkowie pomiędzy siebie rozebrali.

Wydział „Czytelni kat." składał się z 9 członków z X. Zastawniakiem na czele. Posiedzeń, zwyczajnych odbyto 13, nadzwyczajnych 12. Walnych zgromadzeń nadzwyczajnych odbyło się 4. Członków liczy Towarzystwo obecnie 197, płacących wkładki miesięcznie po 20 hal.

Jednem z głównych zadań Czytelni było należyte prowadzenie biblioteki, co jednak w warunkach Towarzystwa nie było łatwem. Z biblioteki korzystała młodzież szkolna i pozaszkolna i pewna liczba osób przeważnie inteligentniejszych, smutnym zaś objawem było, że ze sfer mieszczańskich czytelników na palcach policzyćby można.

Sprawozdanie skarbnika streścić się da mniejwięcej w sposób następujący: Majątek Towarzystwa stanowi dom z ogrodem nabyty za 10.000 kor., gotówki w dniu sprawozdaw. 29 X. 910 375 kor. W stanie biernym zaś ciężą dwie pożyczki na łączną kwotę 7500 kor.

Sprawozdanie, z którego powyższy wyciąg uczyniono, złożył X. Górny jako wiceprezes Czytelni kat. w Dobczycach na Walnem zgromadzeniu, odbytem pod przewodnictwem X. kan. Zastawniaka dn. 29 IX. 1910. Sprawozdanie to Zgromadzenie przyjęło do wiadomości, absolutorium udzieliło i żywo podziękowało za trudy. Wybory Wydziału tego samego dnia przeprowadzone, nieznacznie tylko jego skład zmieniły. Po zgromadzeniu odbył się wieczorek grunwaldzki, w czasie którego umieszczono w lokalu Towarzystwa piękny obraz Jadwigi. Zakończyła się uroczystość wieczornicą, która się przeciągnęła do północy. Tak minęła XV. rocznica założenia Czytelni.

Kalendarzyk.

23	paźdz.	Niedziela: Jana Kantego.
24	„	Poniedz.: Rafała arch.
25	„	Wtorek: Chryzanta.
26	„	Środa: Ewarysta.
27	„	Czwartek: Sabiny.
28	„	Piątek: Szymona.
29	„	Sobota: Zenobiusza.

Kronika.

Rząd nie będzie budował kanałów! Tak powiedział minister skarbu, Polak, Dr Biliński, na jednem z ostatnich posiedzeń przewodniczących klubów polskich w Sejmie krajowym.

Oświadczenie Dra Bilińskiego, prócz stwierdzenia faktu, iż ani rząd teraźniejszy, ani późniejszy nie będzie budował kanałów, zawiera jeszcze jedną smutną dla kraju niespodziankę. Owa „niespodzianka" dotyczy bowiem odszkodowania za zaniechanie budowy kanałów. Gdy bowiem zapytano Dra Bilińskiego, jakie są gwarancye, że rząd wypłaci odszkodowanie, ofiarowane w kwocie 120 milionów koron, Dr Biliński powiedział, iż interesowane kraje muszą same wywalczyć sobie to odszkodowania.

Jeżeli sobie teraz zdamy sprawę z tego, co właściwie tkwi w tem oświadczeniu przedstawiciela centralnego rządu, to można uważać kwestyę budowy dróg wodnych kosztem rządu za zupełnie na zawsze pogrzebaną.

Ponadto rząd nawet nie jest skłonny dobrowolnie dać krajom odszkodowania za zaniechanie budowy kanałów, i powiada z niebywałem lekceważeniem: „Dam wam, jak przyciśniecie mnie do muru. Dam wam tylo, ile mi się będzie podobało dać".

Tak się skończy komedya kanałowa, którą przez dziesięć lat mamiono nasz kraj, a wyciągając z niego miliony na cele krajów niemieckich.

X. Stojałowski a chłopi. X. prałat Stojałowski chlubił się dotąd, że uświadomił narodowo chłopów polskich w Galicyi. Nikt mu nie zaprzeczał pewnych zasług w tym kierunku. — Aż sam X. poseł przekreślił swoje zasługi onegdaj w Sejmie lwowskim. X. Stojałowski powiedział bowiem:

...„równość głosowania uważam za niesprawiedliwą, bo ludzi nie można tak mierzyć korcem, jak groch. Również f r a z e s e m j e s t, c o m ó w i o n o t u t a j, ż e c h ł o p p o d t r z y m u j e O j c z y z n ę. Być może, że m a t e r y a l n i e, **ale polskich ideałów nie ma**".

„Można mówić, że ciało jest polskie, ale ideałów polskich tam niema" powtórzył X. prałat jeszcze raz, gdy mu chłopski poseł Witos krzyknął: „To kłamstwo"...

X. Stojałowski rzucił ciężkie oszczerstwo na polski lud, który go obdarzył swem zaufaniem, mandatami, godnościami, a nawet — dawniej — czcią i miłością... Czy nie trafnie wyraził się p. Stapiński, usłyszawszy to oskarżenie: „Dobrze chłopi zrobili, że go wyrzucili od siebie"?

Anarchiści zaczynają się w Austryi ruszać. W stolicy Czech Pradze zapowiedzieli anarchiści na ubiegły czwartek uroczystość z powodu rocznicy stracenia Ferrera anarchisty hiszpańskiego. Policja zabroniła zebrania, lecz anarchiści w liczbie około 200 zebrali się w restauracyi na Królewskich Winohradach. 2 komisarzy i 30 policyantów wkroczyło do lokalu i rozwiązało zgromadzenie. Anarchiści stawili opór. Przyszło do ostrej bójki, która zakończyła się aresztowaniem 6 osób. Kiedy aresztowanych odprowadzono na policyę, anarchiści podążyli za nimi i do późnej nocy demonstrowali (hałasowali).

Strejk kolejowy we Francyi, o którym w poprzednim numerze pisaliśmy, został siłą przez rząd stłumiony. Socyalista, prezydent ministrów francuskich Briand musiał wystąpić przeciw „swoim towarzyszom", przywódców strejkujących kazał aresztować, strejkujących powołał częściowo do wojska, innym zagroził wydaleniem ze służby i w ten sposób po kilku dniach strejk złamał. Ostatecznie sprawa oprze się o parlament francuski, gdzie zapewne na ten temat będzie gorąca dyskusya.

Zniżenie cen cukru. Wedle doniesienia z Wiednia kartel cukrowy nagle w niezwykły sposób obniżył ceny cukru. Zwalniając na październik i listopad 7 prc. kontygentu do sprzedaży, obniżył kartel cenę o $11\frac{1}{2}$ korony na cetnarze metrycznym.

Przegląd polityczny.

Z obrad Sejmu krajowego.

XI. posiedzenie Sejmu

odbyło się we czwartek ubiegłego tygodnia. Po załatwieniu kilku spraw drobnych, przystąpiono do rozprawy nad sprawozdaniem kom. szkolnej o wniosku p. Merunowicza, który żąda wprowadzenia do szkół wydziałowych i seminaryów żeńskich wprowadzenia praktycznej nauki gospodarstwa domowego. Po krótkiej dyskusyi na ten temat, uchwalono wnioski komisyi, domagające się od rządu i kraju urządzania kursów gospodarstwa kobiecego, zanim będzie można naukę tą wprowadzić do szkół.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi szkolnej w przedmiocie petycyi nauczycieli o policzenie lat służby prowizorycznej do emerytury i o przyznanie względnie podwyższenie wymienionej emerytury. Komisya proponuje odesłać sprawozdanie do Wydziału krajowego, aby petycye, które poprzednio nie były uwzględnione, zwrócił petentom, co do innych zaś przedstawił sprawozdanie na najbliższej sesyi

Po odczytaniu różnych interpelacyi, posiedzenie zamknięto.

XII. posiedzenie Sejmu

odbyło się w sobotę ubiegłą. Pos. Leo zgłosił wniosek nagły o wezwanie komisyi reformy wyborczej do zdania sprawy z prac swych.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, Sejm przystąpił do dyskusyi nad wnioskiem naglącym p. Leo, aby wezwać komisyę reformy wyborczej, by do 3 dni zdała sprawę z dotychczasowych prac swoich.

Z dyskusyi, która nad tym wnioskiem się rozwinęła, a trwała trzy dni, zdajemy sprawozdanie w artykule wstępnym dzisiejszego numeru, gdzie również omawiamy widoki reformy wyborczej na przyszłość.

XIII. i XIV. posiedzenie Sejmu

które odbyły się w poniedziałek i wtorek bieżącego tygodnia, zajęte były wyłącznie dyskusyą nad wnioskiem nagłym pos. Lea. Wtorkowe posiedzenie było interesujące, ze względu na starcie ks. Stojałowskiego z pos. Stapińskim. Ks. Stojałowski w przemówieniu swem przeciw nagłości wniosku p. Lea zarzucił p. Stapińskiemu, że wziął pieniądze od konserwatystów a teraz ich beszta. Konserwatyści wydali dużo pieniędzy, a teraz nic z tego nie mają — żałuje ks. Stojałowski.

P. Stapiński: Trzeba było jego wziąć, onby był za szóstkę to zrobił. Ksiądz żebrał, brał, kto co dał.

Stojałowski: Ale cóż mam z tego, czy mam jaki majątek?

Stapiński: Polityka się rozleciała i pieniądze.

Stojałowski: Dla siebie nic nie brałem.

Stapiński: Już my coś o tem wiemy, o przysiędze manifestacyjnej, wiemy o pieniądzach z funduszu wyborczego Rady narod.

Marszałek: Proszę zaniechać tej nieinteresującej dyskusyi.

Stojałowski: Wstydźcie się, żeście tacy podli.

Stapiński: Skoro Eksc. p. marszałek nie zwraca na to uwagi, to ja sobie sam wymierzę satysfakcyę (do Stojałowskiego). Z kanaliami się nie rozprawiam.

Marszałek: Teraz obu posłów wzywam do porządku.

Stojałowski: Przyjmuję to przezwisko, bo kanalia pochodzi od psa, który jest wierny i kąsa, jeżeli ktoś się skrada.

Następnie przemawiał p. Bandrowski za nagłością, poczem w głosowaniu nagłość przyjęto.

XV. posiedzenie Sejmu

odbyło się we środę bieżącego tygodnia, a obfitowało w burzliwe momenty. Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. Lewicki postawił wniosek, aby przerwać posiedzenie, a następne zwołać dopiero wtedy, gdy komisya reformy wyborcz.j będzie mogła przedstawić swe sprawozdanie.

Marszałek zarządził półgodzinną przerwę, aby kluby mogły się porozumieć.

Po przerwie pos. Leo zapowiedział, że przy końcu posiedzenia zgłosi wniosek, aby następne posiedzenie odbyło się w sobotę.

Wniosek o przerwanie posiedzenia odrzucono. Powstała w Izbie silna wrzawa. Ukraińscy posłowie zaczęli świstać, trąbić, grać na piszczałkach i bić w pulpity. Posłowie Staruch, Dumka, Sodomora, Makuch i Skwarko świstają i grają. Posłowie moskalofilscy nie biorą w obstrukcyi udziału.

Marszałek mimo wrzawy prowadzi obrady. Nie słychać prawie nic. Wrzawę słychać w całym gmachu.

Przeciw wnioskowi p. Lewickiego oświadczyli się reprezentanci wszystkich stronnictw polskich. W głosowaniu wniosek posła Lewickiego odrzucono. (Głosy z ław ruskich: Hańba, skandal. Gdzie jest reforma wyborcza? Nie będzie posiedzenia, póki nie będzie reformy; nie dopuścimy do posiedzenia itd.) Bezustanny hałas i okrzyki, odzywają się na ławach ruskich, słychać trąbki, piszczałki i trzask pulpitów.

Podczas tego hałasu przystępuje Izba do porządku dziennego. Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie uzupełnienia regulacyi Dniestru między Rozwadowem i Żórawnem odesłano do komisyi wodnej.

Dalej przyjęto bez dyskusyi sprawozdanie Banku kraj., o utworzenie kraj. patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu i o pomnożenie liczby okręgów sanitarnych w r. 1911. Następnie uchwalono nowelę do § 23 ust. o r prezentacyi powiatowej.

Marszałek: Porządek dzienny wyczerpany. (Oklaski na ławach polskich). Głos ma p. Leo.

Poseł Leo: Czynię wniosek, aby następne posiedzenie odbyło się w sobotę.

Marszałek stwierdza, że wniosek przyjęty. (Oklaski). Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Hałaśliwa obstrukcya ruska była zdaje się z góry przygotowaną, aby uniemożliwić dalsze obrady. Krążą też pogłoski, że hałaśliwa obstrukcya ruska wynajętą została w zgrabny sposób (tak, by tego nie można było udowodnić), przez posłów konserwatywnych, którzy chcą w ten sposób na cały rok przewiec sprawę reformy wyborczej i rzucić wszelką odpowiedzialność za to na Rusinów. Ile w tem doniesieniu jest prawdy, trudno narazie dociec. Zobaczymy niebawem zjakiem to sprawozdaniem komisya reformy wyborczej wystąpi przed społeczeństwem.

Imitacya smyrneńskich dywanów ściennych



Nr. 2109½ I jakości, na obu stronach zupełnie jednakowe w rozmaitych deseniach jak: stado sarn, łabędź, gnom, lew, pies myśliwski, sarna, jeleń, w pięknych kolorach wykonane. 100 cm. szerokie i do 200 cm. długie, za sztukę tylko K. 5·60. Nr. 2098 te same odpowiednio jak: sarna, jeleń, lew, pies leżący, 90 cm. szerokie, 180 cm. długie tylko K. 4·80.

Najbogatszy wybór garniturów na stoły i łóżka flanelowych kołder do spania pikowanych i t. d.

Żadne ryzyko!

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości, przez **c. i k. nadwornego dostawcę**

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w **Brüx Nr. 416** (Czechy).

Główny katalog z więcej jak 3000 odbitek na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„Kotwicą"**, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem"

w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Bierz Pan

w potrzebie przedmioty użyteczne, podarunki różnego rodzaju. Wglądnąć w mój bogato ilustrowany główny katalog z 3000 odbitkami, który Panu na żądanie zaraz darmo i opłatnie przesłany będzie.

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Brüx Nr. 426 (Czechy).

FABRYKA

Wyrobów z bronzu i srebra

naczyń kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych **kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.

Franciszek Kopaczyński

Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis

PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK

żelaznych konstrukcyi, i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych
Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres listów i telegramów wyraźnie:

Józef Gorecki, Kraków.



Prima zegary wahadłowe,



w najbogatszym wyborze, wspaniale wykończone z 3-letnią gwarancyą na piśmie. Nr. 4481. Miniaturowy zegar wahadłowy z 30 godz. werkiem sprężynowym, w polerowanej szafce orzechowej, 71 cm. długi z białym liczebnikiem kor. **8·50**. Nr. 4482. Ten sam z werkiem pół i całe godziny bijący kor. 10.50. Nr. 4496. Zegar wahadł. z litym 8 dni idącym werkiem sprężyn. lej jakości w pięknej 90 cm. długiej szafce orzech., biały emal. liczebnik kor. 18·50. Ten sam zegar z werkiem pół i całe godziny bijącym kor. 22·50. Lepsze zegary wahadłowe kor. 24.—, 30.—, 36.—, 50.—. Wszystkie zegary są również z werkiem idąco bijącym głos dzwon. wieżowych) do nabycia i podnosi się. cena poług jakości o ko. 1.—. 1.50. 2.50. 4.—, 6.—

Niema ryzyka! Zamiana dozwolona lub pieniądze się zwraca.

Przesyła za zaliczką pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 401 (Czechy).

Główny katalog z więcej niż 3000 rycin przesyła się na żądanie każdemu za darmo i opłacono

---

ANTONI POLONY

Zakład introligatorsko-galanteryjny.

Kraków, ulica Długa l. 44.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące — po cenach umiarkowanych.

JAN WIECZYNSKI

Krawiec

Kraków, Rynek gł. 33. I. p. front.

poleca

materyały na składzie. Robota solidna. Tamże potrzebni zdolni robotnicy.

Najlepsze zegarki

odznaczone złotymi i srebrnymi medalami dostarcza w świecie znana firma

Pierwsza fabryka zegarków

w BRÜX Nr. 396 (Czechy).

K. 6.80



Syst. „Roskopf" patentowany zegarek	K. 4.—
z podw. kopertami	„ 6.80
Szwajc. syst. „Roskopf" patent.	„ 5.—
Prawdziwy srebrny Remtoir z mechanizmem „Gloria"	„ 8.40
Z podwójnemi metalowemi, stalowemi tulskiemi kopertami	„ 10.50
Budzik konkurencyjny	„ 2.90
Zegar „Schwarzwälder"	„ 2.80

Rzetelna 3-letnia pisemna gwarancya.

Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Przesyła za zaliczką lub z góry zapłaconiem należytości.

Główny katalog z więcej jak 3000 odbitkami na żądanie darmo i opłacono.



„EVOE" Zbawienny środek do włosów

uznany w gronach lekarzy i wśród szerokiej publiczności. Premiowany w Wiedniu i Londynie. Złote medale, dyplomy, uznania, krzyże. „EVOE" jest wynalezieniem oryentalnej wody, która działa na cebulki włosów, zapobiega ich wypadaniu i czyści skórę z łupieżu, po użyciu otrzymuje się bujny włos i zarost, przyspiesza gęstość i długość i przywraca pierwotny ich kolor. Wielka flaszka wystarczająca na kilka miesięcy Kor. 5, — 3 flaszki K. 12 wysyła do każdej miejscowości Monarchii.

Do uzyskania sympatycznej, białej, delikatnej skóry na twarzy, rękach i na całem ciele, do usunięcia wągrów, piegów, liszaji, używać tylko nieszkodliwego preparatu „Evoe-Creme" w tubkach po Kor. 2 i 4. — Puder Evoe (biały, rosa i czarny) w kartonach po Kor. 2 i 4. — „Evoe" oryginalne mydło piękności, które czyni skórę aksamitną i białą jak alabaster K. 1·— Wysyła za pobraniem lub za nadesłaniem należytości z góry.

Generalne zastępstwo Tow. „Evoe" Wiedeń II/592 Praterstrasse 57.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.

Trwalsze od wiedeńskich

ubrania gotowe świeżo wyrobione

krakowskich krawców

Kraków, ulica Floryańska L. 7, tuż przy Rynku.

tylko

Lwów, plac Halicki L. 7. gdzie Central. Kawiarnia

w Związku katolickich krawców

Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.

Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.

KRÓJ ANGIELSKI

Garnitury na stoły i łóżka.

Najsolidarniej i najmodniej wykonane!



Nr. 2081 **wspaniały garnitur** (2 kołdry ca 110×190 cm. i 1 nakrycie na słół cm. 138×138) z pięknem kwiatowem wyszyciem na końcach, tło bordowe lub oliwne, konkurencyjna taniość **K 10 —**. Pojedyncze kołdry K **3 65**, pojedyncze nakrycia na stoły K **2·70**. Nr. 2082 **tesame** lecz w lepszym gatunku **K 12·50**. Pojedyncze kołdry K **4·50**, pojedyncze nakrycia na stoły K **3·50**, w lepszym gatunku K **15·—**, **18·—**, **20·—** i droższe.

Wełniany garnitur (2 kołdry i 1 nakrycie na stół po K 22·—, 26·—, 30·—, 34·50 i droższe.

Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Największy wybór w moim głównym katalogu z więcej jak 3000 odbitkami, który na żądanie darmo i opłatnie przesłany będzie.

Przesyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

Hanns Konrad Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 414 (Czechy).

WOJCIECH KAPERA

w Krakowie ul. Sławkowska 24.

(w domu XX. Emerytów)

odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie

Obuwie męskie, damskie i dziecięce

z najlepszego materyału,

według fasonów francuskich i angielskich.

Prawdziwe **Schichta Mydło**

z marką „Jeleń"

prasowane jest tak:



Główna fabryka firmy **Jerzy Schicht T. A.**

znajduje się w **Aussig, w Czechach.**

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrawie i w Ringelshain w Czechach.

Jest to wyłącznie austryackie przedsiębiorstwo, pracujące wyłącznie austryackim kapitałem i właścicielami są austryacy.

Pracownia wyrobu powozów

Stanisława Sadowińskiego

w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74-76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju. Również wykonuje naprawy w zakres tenże wchodzące. Ceny umiarkowane, wykonanie wzorowe.

Kakao kuracyjne odtłuszczone znakomite i wydatne $^1/_8$ **Klg. 65 hal.**

Pensyonatom i podobnym instytucyom odpowiedni opust poleca:

Fabryka czekolady, kakao, CUKRÓW DESEROWYCH

Jan Michalik

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 45

TELEFON 466.

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE.

Rewolwer dla cyklistów



Nr. 112 z brzegiem ochronnem ogniowy-system, bardzo model lubiany, 6-o strzałowy, gładko polerowany z orzechowym łożyskiem, z odciągnięciem do zatrzasku 12 cm. długi 8 K. Patrony do tegoż rewolweru Nr. 500 po 100 sztuk 3 K.

Żadne ryzyko! — Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Największy wybór we wszystkich gatunkach broni w mojem głównym katalogu z 3000 odbitek który na żądanie każdemu darmo i opłacono prześle **c. i k. nadworny dostawca**

HANNS KONRAD

Dom przesyłkowy w Brüx Nr. 419. (Czechy).



POD KILIŃSKIM. POD KILIŃSKIM.

HANDEL SKÓR i PRZYBORÓW SZEWSKICH

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 29.

Feliksa Grodzkiego

poleca się P. T. Publiczności:

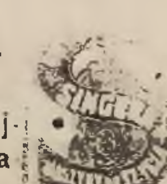
Utrzymuje na składzie wielki wybór skór z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, przybory do obuwia dla PP. Szewców, przybory dla PP. Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. p.

Najlepsze czernidło do obuwia „Sokół".

Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kółek robi znaczny opust.

SINGERA „66" najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia

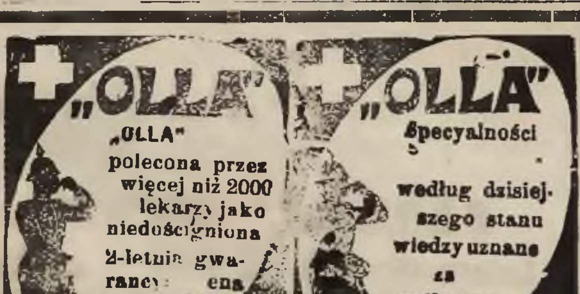


SINGERA maszyny nabyć można li tylko ○ w naszych ○ składach.

SINGER Co. Tow.-akc. maszyn do szycia

Kraków,

ul. **Szpitalna** L. 40, naprzeciw teatru.



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Należy jednak zwracać uwagę na to, aby dostawca dostarczył wszystkim „OLLA". Proszę się nie dać w błąd wprowadzić przez naśladownictwa mające być rzekomo tak samo dobre jak „OLLA"

Zajmujący wykaz źródeł dostarczających „OLLA" wyrobów gumowych przesyła „OLLA" centrala gumowych wyrobów Wiedeń II/409 Praterstrase 57.

Pracownia artystycz.-pozłotniczo-malarska

i sklep wszelkich ram i obrazów

Franciszka Barnasia

w Jaśle

wykonuje wszelkie roboty kościelne, cerkiewne i salonowe jako to: złocenie, malowanie kościołów, ołtarzy figur do noszenia itp.

Przyjmuje również wszelkie obrazy i ramy do odnowienia jakoteż na życzenie wykonuje nowe.

Klejenie antyków porcelanowych.

Odpowiednie na Gwiazdkę!

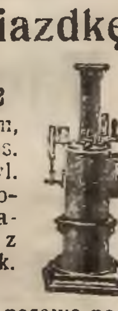
Latarkaa magiczn



lakierowana na czarno, z objekt., niklowa z 3 soczewkami, lampą do nafty, kompletna z

obraz.	cm. szer.		
6	3	K	4·—
12	$3^1/_2$	„	5·50
12	4	„	7·50
12	5	„	11·50
12	7	„	16·50

Tanie maszyny parowe opalane spirytusem, stojąc. polit. mos. kotłem, oksyd. cyl. z went. bezp. i lampką spirytus. na blaszanym podnóżku z gwizd. 20 cm. wysok. za sztukę 2 kor.



Lepsze masz. parowe po K. 2·80, 3·60, 4·20, 6.—, 8·—, 9·50 i wyżej.

Przesyła za zaliczką

Jan Konrad

dom wywozowy

w Brü Nr. 411. (Czechy).

Bogato ilustrowany polski cennik główny z więcej niż 3000 rycinami przesyła się na żądanie za darmo i opłacono.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holeksa.** Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.